

SPOT KANIA

**niezależne pismo
młodych katolików**

NR 9 PAŹDZIERNIK 1979

S p i s t r e ś c i

List pasterski biskupów o poszanowaniu praw dziecka - 1; List Słowo biskupów na doroczny Dzień Środków Masowego Przekazu - 5; Biskupi Polscy zapraszają wiernych do osobistego oddania się Matce Bożej za Kościół - 9;

R o z w a ż a n i a

Ks. Henryk Hlebowicz, Faryzeusze /J. 8,12-59/ 15

K o ś c i ó ł w P o l s c e

Ks. Jerzy Mirewicz, Jan Paweł II w dramacie katolicyzmu polskiego..... 17

Ks. Stanisław Małkowski, Kościół jako miejsce spotkania uczestników ruchu samoobrony 19

Lingwista, O właściwy styl wypowiedzi Kościoła polskiego 22

Ks. Stanisław Małkowski, Głódówka w kościele św. Krzyża 28

Zdzisław Bradel, Żegnały nas wzniezione ręce 30

Jan Sadoń, Modele kulturowe a ideologia ruchu pielgrzymkowego 33

T.P., Pielgrzymka studentów KUL z okazji przyjazdu papieża Jana Pawła II do Polski - 40; Marek Okoń, Piesza pielgrzymka z Krakowa do Rzymu - 44; Tadeusz Zachara, Z Lubelszczyzny na Jasną Górę - 47;

O. Ludwik Wiśniewski O.P., To jest lekcja życia! 48

Od redakcji 51

Andrzej Burda, Uwagi nad rządami Polski współczesnej 52

W c z t e r d z i e s t ą r o c z n i c ę w r z e ś n i a

Stanisław Stomma, Wrzesień 1939 widziany we wrześniu 1979 77

Pierwsze dni wojny w gazecie rządowej /Gazeta Polska/..... 81

M. Niedziałkowski, Pewność zwycięstwa /Robotnik/ 86

Józef Ruszar, Przygoda z gadzinówką po czterdziestu latach 87

Odezwa Naczelnego Dowódcy Białoruskiego Frontu Komandarma Drugiej Rangi

M. Kowalowa 100

17 września w ówczesnej prasie polskiej 100

D o k u m e n t a c j a

List J. Grenia do Sekretarza KC PZPR Ob. J. Łukasiewicza - 105;

List T. Mianowicza do Liberales Hochschulverband - 115; List

ks. F. Blachnickiego do Konferencji Episkopatu Polski - 116;

List przedstawicieli środowisk ZNAKU, WIEZI i KIK-ów do

Ojca Świętego; - 117; List do Konferencji Episkopatu Czech

i Moraw - 120; W obronie braci Czechów - Oświadczenie gło-

dujących - 120; Telegram kolegium "SPOTKAN" do J.J. Lipskiego

rzecznika głodujących - 120.

W O J N A

Napad niemiecki na granice Polski, dokonany o świcie dnia wczorajszego bez uprzedzenia, bez wypowiedzenia wojny, bez wycofania przedstawicieli dyplomatycznych, oto metody znaniomujące postępowanie Hunnów XX wieku. NIEMCY SĄ AGRESORAMI +++ AGRESJA NIEMIECKA NA POLSKĘ +++ CAŁKOWITA MOBILIZACJA ARMII I LOTNICTWA W ANGII +++ NAROD SŁOWACKI POWSTAJE PRZECIW NAJEZDZICY Pismo posła Słowacji do ministra J. Becka. +++ MARSZAŁEK E. SMIGŁY RYDZ NACZELNYM WODZEM I NATEPORA PREZYDENTA RP PLITEJ +++ WPROWADZENIE STANU WYJĄTKOWEGO +++ PEŁNA GOTOWOŚĆ NARODU BRITYJSKIEGO Spokój i zdecydowanie w całej Anglii.

ZAPISY NA UNIWERSYTET J. P.

Podania o przyjęcie na wydziały: teologii katolickiej, teologii ewangelickiej, prawa, lekarski, humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy, farmaceutyczny, weterynaryjny, oraz na studium teologii prawosławnej Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie - należy składać od dnia 4 do dnia 15 września br. Przed złożeniem podania o przyjęcie lub o przeniesienie z wydziału na wydział należy w Kwesturze Uniwersytetu wnieść opłatę manipulacyjną w sumie 10 zł - oraz za badania lekarskie 4 zł/.../

LIST PASTERSKI BISKUPA ORDYNARIUSZA DIECEZJI KIELECKIEJ DO KAPŁANÓW I WIERNYCH

/.../ Nieprzyjacieli stoi u naszych bram. Chcemy nam odebrać wolność, za którą płaciliśmy krwią i bez której nie możemy żyć. Ojczyzna przeżywa jedną z najpoważniejszych swoich godzin. Świętym obowiązkiem każdego Polaka i Polki jest bronić Rzeczypospolitej do upadku.

Kto służy Ojczyźnie, ten służy Bogu. Chcemy tylko zwycięstwa sprawiedliwości i prawdy. Dlatego mamy wiarę w swoje zwycięstwo. Bóg z nami jest. /.../ Wojsko dobrze wie, co ma czynić. Gdy ono murem żołnierskich piersi zasłania Ojczyznę, my współdziałamy z nim, zachowując spokój i porządek we wszystkim. Niech broni Bóg, żeby z naszej winy wdało się gdziekolwiek rozprężenie i upadek ducha.

Bądźmy też ofiarni i mężni. Jedni drugim podajmy dłoń. Tych, których by wojna doświadczyła najciężiej, trzeba będzie ratować od nędzy, od zniechęcenia i od głodu.

Rozpoczyna się bój o sprawiedliwość. Ufajmy.

- G A Z E T A P O L S K A -
niedziela, 3 września 1939

KOMUNIKAT SZTABU GŁÓWNEGO NACZELNEGO WODZA Nr 2 z dnia 2 września
Działania lotnicze: W dniu 2. IX. lotnictwo nieprzyjacielskie kontynuowało działalność na całym naszym terytorium, bombardowało liczne miejscowości bez względu na to czy posiadają one znaczenie wojskowe. Warszawa była dnia 1. IX. 1939 r. celem kilkakrotnych nalotów połączonych z bombardowaniem przedmieść i miejscowości podmiejskich. Dotychczasowa działalność lotnictwa niemieckiego powoduje głównie straty wśród ludności cywilnej. Straty lotnictwa nieprzyjacielskiego: Łącznie z dniem wczorajszym straciłszy 37 samolotów niemieckich. Straty własne: Łącznie z dniem wczorajszym - 12 samolotów. Działalność lądowa: Nieprzyjacieli kontynuuje silne natarcie na froncie Podhala, Śląska, i w kierunku Częstochowy. W ciągu dnia wczorajszego zniszczyliśmy w walce z jednostkami pancernymi około 100 czołgów niemieckich. Na froncie Pomorza i Prus Wschodnich walki trwają na pograniczu. W rejonie Gdyni walki trwają. Westerplatte broni się.

O ZWYCIĘSTWO ORĘŻA POLSKIEGO MODLI SIĘ KOŚCIOŁ KATOLICKI

P. Prezydent Rzplitej otrzymał od Ks. Prymasa Kardynała Augusta Hlonda depechę treści następującej: Kościół Katolicki w Polsce modli się o zwycięstwo naszego bohaterskiego oręża w dziejowej rozprawie o prawa

Rzplitej, o polityczną wolność i jej religijne swobody.

W ręce P. Prezydenta Rzplitej składam oświadczenie, że obronny wy-
słak Państwa poprze Kościół Katolicki w Polsce WSZYSTKIMI SRODKAMI.
/-/ Kardynał Prymas.

OREDZIE ARCYBISKUPA DIONIZEGO, METROPOLITY POLSKI

Pokorny Dionizy z Bożej Łaski Arcybiskup Warszawski i Metropolita
Polski Hiero-Archimandryta Poczajowskiej Ławry Wniebowzięcia N.M.P.
do Najprzewielebniejszych Arcypasterzy, Przewielebnego Duchowieństwa,
Wielebnej Braci Zakonnej i Pobożnych Wiernych Świętego Polskiego Auto-
kefalicznego Kościoła Prawosławnego.

"Większej nad tę miłość nikt nie ma aby kto duszę swą położył za
przyjaciół swoich" /Jan. XV, 13/.

Zarządzeniem Opatrzności Boskiej zmuszeni jesteśmy znowu stanąć
w obronie naszego największego skarbu i najwyższego dobra - w obronie
naszej Ojczyzny, przed dwudziestu laty wyzwolonej ofiarną krwią najlep-
szych jej synów.

Rozpoczynamy walkę w imię zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości. W wal-
ce tej powinien nam przyswieszczać przykład mężnych i oddanych synów Rze-
czypospolitej, przodków naszych - walecznego hetmana Konstantego Ostro-
gskiego, bitnego wojewody Kisieleja i innych, którzy dokonali dla Ojczyzny
wielkopomyślnych czynów.

Wierzę nieśkótnie, iż prawosławni obywatele Rzeczypospolitej gorliwie
spokojnie ten święty i zaszczytny obowiązek, że nie zabraknie ich w pier-
wszych szeregach zwycięskiej armii naszej. Prawosławni obywatele! Miłość
Ojczyzny, oddanie słusznej sprawie niech będą tym najmocniejszym ogni-
wem, które połączy nas wszystkich naokoło Wodza i skieruje nas na drogę
zwycięstwa. Z nami Bóg!

Wzywam błogosławieństwa Bożego na was i na wasze ofiarne czyny
i pracę dla dobra Ojczyzny.

Zbaw, Boże, lud Twój i błogosław dziedzictwu Twemu, darsz zwycięstwa
mi nad przeciwnikami ludzi bogobożnych i krzyżem Twym zachowaj siedzibę
Twoją Amen.

Dan w stołecznym mieście Warszawie, w Prawosławnym domu Metropol-
italnym w dniu 1 września roku Pańskiego 1939.

DO EWANGELIKÓW W POLSCE

Obszerne orędzie biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczy-
pospolitej Polskiej głosi m.in.:

Polska podejmuje tę narzuconą wojnę bez strachu i bez trwogi, twardą
i pewną ręką chwyta za miecz i zdecydowanie odeprze każdą próbę napaści
na jej ziemię. Tak, ta wojna została nam narzucona, narzucona przez
ślepią żądzę podbojów, narzucona za poduszczeniem ciemnych mocy nienawiści.
Polska podejmuje tę wojnę przez siebie nie zawinioną, z mocną wiarą
w zwycięstwo, gdyż walczyć będzie za sprawiedliwą sprawę, za całość
swego Państwa, za wolność swoją i za wolność wszystkich tych, którzy
nie chcą ugiąć karku przed "siłą nad prawem"; walczyć będzie za ideały
chrześcijaństwa, które nikomu nie przyznaje prawa panowania nad myślą
i sumieniem ludzkim, lecz przeciwnie, głosi zasadę wolności sumienia
i wolność duszy ludzkiej wobec Boga; walczyć wreszcie będzie w imię
Chrystusa za moralność i sprawiedliwość międzynarodową. Toteż Polska
walczyć będzie z tym przeświadczeniem, że Bóg Sprawiedliwości i Łaski
tak pokieruje jej losami, że triumf odniesie słuszną sprawą.

My Polacy Ewangelicy, którzy jesteśmy inte-gralną częścią narodu
polskiego, którzy z nim żyjemy i z nim czujemy - nas nie potrzeba nawet
wzywać, abyśmy w dziejowej tej chwili słożyli ofiarę mienia i krwi na
ołtarzu dobra Ojczyzny. Żadne ofiary nie będą nam zbyt wielkie, aby
dać odpór mocy, która uragać śmie majestatowi Rzeczypospolitej. Ta sama
moc zdeptała i dziś jeszcze depce kwitnący niegdyś ewangelicyzm polski
na Morawach i na Śląsku Średnim w piastowskich księstwach w Lignicy

i Brzegu. Jest to rana krwawiąca na ciele narodu polskiego i na ciele polsko-ewangelickiego Kościoła. /.../

W Kościele naszym obok Polaków są i Niemcy, a nawet stanowią oni większą część ewangelików w województwach centralnych. Są to przecież potomkowie Niemców /z południowych Niemiec, z Saksonii, ze Śląska/, którzy w końcu XVIII i w początkach XIX wieku przybyli jako rolnicy, rzemieślnicy i fabrykanci do naszego kraju, osiadając po miasteczkach jako rękodzielnicy, a po koloniach karczując lasy i przemieniając je w role urodzajne i przez to przykładając cegiełkę do rozrostu dobrobytu krajowego. Ci Niemcy minionej doby mieli w Polsce swoją dobrą tradycję i zapamiętali oni w historii walk o niepodległość jako walczący ramię przy łamaniu z narodem. Znały ich legiony Dąbrowskiego, znała ich wojna 1931 roku i powstanie styczniowe. Z nich wielu się zupełnie spolonizowało, inni zachowali swój język niemiecki, ale większa ich część dochowała wierności dawnej dobrej tradycji. To są nasi Niemcy lojalni - a ich nie jest mało - od nich oczekujemy w obecnej zawierusze postawy patriotycznej i do tego ich wzywamy. Niech ich to nie zraża, że czasami doświadczają przykrości i spotykają się z niedowierzaniem. To trudno, nieraz cierpi niewinny za winnego.

A winna jest druga kategoria Niemców, niezbyt liczna, ale zorganizowana w stowarzyszeniach politycznych, oni to okazali się niegodni wolności jaką im Polska dawała, nadużyli jej, dając posłuch podszeptom obcych agitatorów i pociągając zwłaszcza młodzież do nierozważnych słów i czynów. To są wrogowie państwowości polskiej, bo i cały duch tzw. hitleryzmu jest sprzeczny z duchem chrześcijańskiej etyki. Od nich powinni odgraniczyć się nasi Niemcy lojalni. Kościół nasz z dawna przeciwstawia się tej agitacji narodowo-socjalistycznej i nie może jej tolerować w swoich organizacjach wyznaniowych, zwalcza ją i zwalczać będzie z całą bezwzględnością.

Bóg niechaj Was umocni! Bóg niechaj zwłaszcza błogosławi tym, którzy idą w bój o wolność Polski! Bóg niechaj będzie z nami wszystkimi w życiu i w chwili śmierci naszej! Amen.

Dnia 30 sierpnia 1939

Juliusz Bursche, Biskup.

DO CZŁONKÓW POLSKIEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKO-REFORMOWANEGO

1 List ap. Jana w. 18: "Nie masz ci bojaźni w miłości, ale miłość doskonale precz wyrzuca bojaźń".

Polska-Ojczyzna nasza ogarnięta została przez pożogę wojny. Niemcy - odwieczni nieprzyjaciele narodu polskiego - usiłują przemocą brutalnej pięści wydrzeć nam naszą wolność i prawo do własnego, prawdziwie samodzielnego życia narodowego i państwowego, kiedy zawiodły ich rachuby dotychczasowej, a tak długo stosowane metody propagandy i prowokacji pełne kłamstw, oszczerstw i bezwstydnego cynizmu.

W chwili obecnej bohaterki żołnierz polski, a więc ojciec, syn, brat nas samych, własną krew i życiem broni granic ojczyźnych od zachłanności tych, którzy nienawidzą Boga i zwalczając święte prawa Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa u siebie, depcą wszędzie najświętsze nakazy moralności, uczciwości i honoru. Przeżywamy i przeżywać będziemy niewątpliwie chwile trudne i ciężkie, każdy więc państwa naszego obywatel bez jakiegokolwiek bądź różnic stanu, posiadania czy wyznania, musi się zdobyć na największy i ofiarny wysiłek, by ciętarom, jakie na Państwo nasze i naród nasz nakłada wojna, sprostać całkowicie.

Wysiłek ten podejmujemy i spełniać go będziemy w imię prawdziwej, serdecznej miłości do ojczyzny i państwa, miłości, która odpędza od nas jakąkolwiek bojaźń, a napełnia nas głęboką i niczym nie zachwianą ufnością w mozną opiekę i pomoc tego Pana, Który nam w Jezusie Chrystusie, Synu Swoim najwyższą jest miłością. /.../

Walczymy o sprawę słuszną i sprawiedliwą, nie pragniemy niczego, co byłoby krzywdą dla kogokolwiek, bronimy honoru i prawdziwego pokoju całej ludzkości. /.../ Współ ze wszystkimi obywatelami wnosimy

w naszych świątyniach i domach do Boga serdeczną modlitwą: "Ojczyznę wolną pobłogosław Panie" i łasce Jego świętej polecamy Najdostojniejszego Pana Prezydenta, prof. Ignacego Mościckiego, Wodza Naczelnego Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, Rząd nasz, bohaterską Armię naszą i cały nasz Naród. Niech Bóg miłościw nam będzie.

1 września 1939 r.

Ks. Stefan Skierski
Superintendent Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej

ODEZWA DO ŻYDÓW

Obywatela Żydzi.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do wszystkich obywateli w związku z rozpoczętą przez rząd III Rzeszy agresją przeciwko całości Państwa Polskiego. W tej doniosłej i nader odpowiedzialnej chwili przedstawiciele wszystkich żydowskich organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych zebrani w Gminie Żydowskiej w Warszawie, postanowili powołać do życia "Społeczny Komitet dla spraw związanych z obroną Państwa przy Gminie Żydowskiej w Warszawie".

W obliczu przełomowej dla całego kraju chwili reprezentanci Żydostwa oświadczają, iż ludność żydowska stolicy gotowa jest do najdalej idącej ofiarności krwi i mienia dla obrony wolności i niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Powołany do życia Komitet ma na celu jak najściślejszą współpracę z czynnikami państwowymi we wszystkich sprawach, związanych z obronnością Państwa.

Przystępując do pracy, Komitet apeluje do wszystkich Żydów stolicy, by w tych ciężkich chwilach zachowali należyty spokój i powagę, by każdy na swoim posterunku spełniał nałożony na niego obowiązek i by wszystkie siły skupione zostały dla wzmocnienia obronności Państwa i dla dobra ogólnego.

Wzywamy wszystkie organizacje żydowskie stolicy do wyłączenia całej energii w celu zmobilizowania wszystkich sił społecznych do najściślejszej współpracy w akcji, którą podejmie Komitet.

Społeczny komitet dla spraw związanych
z obroną Państwa przy Gminie Żydowskiej
w Warszawie

DO MUŻECHANÓW W POLSCE

Mufti wyznania muzułmańskiego, dr. Szymkiewicz, wydał wczoraj odezwę do wszystkich muzułmanów nawołując ich do jak najbardziej ofiarnej służby w Polsce. Odezwa stwierdza, że Tatarzy, których przodkowie walczyli z Niemcami pod Grunwaldem, walczyli za Kazimierza Jagiellończyka i Stefana Batorego, spełnią dziś swój obowiązek walki z inwazją niemiecką. Poza tym odezwa stwierdza, że Polska traktowała wszystkie wyznania z tradycyjną tolerancją.

LIST PASTERSKI BISKUPA POŁOWEGO DO ŻOŁNIERZY

Kochani Bracia, Żołnierze!

Wróg narzucił nam wojnę. Chyłkiem, z powietrza, zaatakował bezbronne miasta. Przekroczył nasze granice. Chce poniżyć najukochańszą ojczyznę naszą, pozbawić ją drogo okupionej niepodległości. Bóg nam świadkiem, żeśmy Polacy pragnęli pokoju. Godziliśmy się na rokowania, milczeliśmy na prowokacje. Świat podziwiał naszą cierpliwość.

W myśl wskazań Ojca św. Piusa XII modliliśmy się w rodzinach i kościołach o pokój.

Ręce nasze są czyste. Nie z naszej winy wybuchła wojna. Zmuszeni - podjęliśmy ją w poczuciu odpowiedzialności za dobro najwyższe. Wróg

wyruszył przeciw nam, by podbić nasz kraj. Pragnie jednak zniszczyć jeszcze więcej. Chce zniszczyć świętą wiarę naszą i zaszczerpić u nas pogaństwo swoje, przeciwko któremu Ojciec św. Pius XII wydał płoćmienną encyklikę.

Nieprzyjaciół daty do poniżenia naszej godności i do poniżenia czci Matki Boskiej, której my jesteśmy wiernymi rycersami. Wobec tego przeciw znieważeniu Matki Boskiej Częstochowskiej przez tego samego wroga zwrócił się również św. pamięci Papież Pius XII, który klęskę przepowiedział tym, co wojny przagną.

Myśmy jej nie przagnęli!

Jesteśmy świadomi, że słusność i sprawiedliwość jest po naszej stronie. Do narodu naszego odnoszą się słowa Boże, wypowiedziane w Piśmie Świętym: „Oto uczynię Cię dziś miastem obronnym i skupem żelaznym i murem miedzianym wobec całej tej ziemi ... Będą przeciw Tobie walczyli, ale nie przemogą, bo ja jestem z tobą, abym Cię wybrał - mówi Pan”. /Jer.1,17-19/.

Wojna nasza - to wojna święta!

Oczyśćcie więc serca i uświęćcie dusze wasze. Bądźcie godnymi wojownikami Boga i Polski. Odrzućcie od siebie wszystko co posiadacie, grzeszne, niegodne....

Kochani Bracia, żołnierze! Walczcie więc mężnie o wielkość i niepodległość Ojczyzny. Postępujcie jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa /2 Tym.2/. Jego Sercu Najświątszemu ofiarujcie trudy i znoje swoje. Macie całego narodu towarzyszem, waszym wysiłkiem i szlachetnym ofiarą.

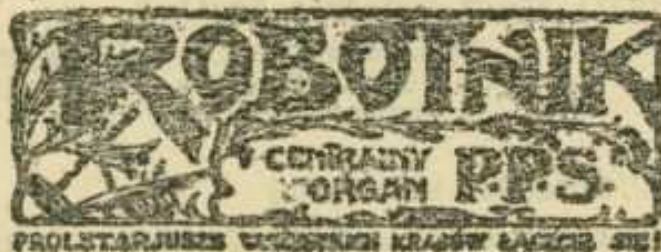
Stójcie mężnie przy Wojsku Naszemu, spełniając powinność żołnierską sumiennie ku chwale Ojczyzny. Zwycięstwo jest pewne, gdyż Bóg jest z nami i błogosławi naszą sprawę.

Niech Was błogosławi Trójca Przenajświętsza, Bóg Ojciec, Bóg Syn, i Duch Święty. Amen.

Józef Gawlina
Biskup Polowy Wojsk Polskich

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOYNICZY
INTELIGENCJI

WYDAWCA: Związek Robotników i Intelektualistów w walce z kapitalizmem
KRAJOWA KASJA PRACY
ADRES: Warszawa, ul. Długa 14
CENA: 10 groszy



PROLETARIAT WŁASNYCH KRAJÓW ZŁOŻYŁ SIĘ!
Wydawca: Polska Prasa Robotnicza P.P.S.

OPRZĄD PUCHOTWA GUSZCZAKA GUTWALD

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM

WYDAWCA: W. W. WARSZAWA NR. 7
KRAJOWA KASJA PRACY
ADRES: Warszawa, ul. Długa 14
CENA: 10 groszy

Niechajcie się Niedziałkowski

Pewność zwycięstwa

Zanalizujmy sytuację „na zimno”. Bez przesady, ale i bez „tremtadracji”. Jakże więc położenie wygląda? Będę znowu pisał punktami.

1. Ruszyła się nie tylko Anglia; ruszyła się CAŁE IMPERIUM BRITYJSKIE ZE WSZYSTKIMI SWOIMI NIESPOŻYTAMI ZASOBAMI - przewyższającymi stokrotnie możliwości „trzeciej” Rzeszy, oceniane choćby najwyżej.
2. Italia, jak dotąd, p o t w i r d z i ł a s w o j ą n e u t r a l n o ś ć . I, co ważniejsze, nie tylko nie podjęła żadnych specjalnych zarządzeń wojskowych ale nawet otworzyła ponownie granicę francuską; Węgry pozostały neutralne; Japonia skłania się ku neutralności, przychylniej raczej koalicji antyhitlerowskiej, jest to rzecz prosta, konstatacja słynny pakt sowiecko-niemiecki o nieagresji.
3. Neutralności p r z y c h y l n e j Rumunii, Belgii, Holandii, krajów skandynawskich, Litwy m o ś e m y b y ć p e w n i .
4. Tuzoła, sądząc z władomości, które nadają się źródła brytyjskie, zerwała stosunki handlowe i gospodarcze z „trzecią” Rzeszą i prawdopodobnie

5. Że sympatie Stanów Zjednoczonych Am. Płn. są bezsporne i wyraźne, i że St. Zj. nie zawiodą, gdy wybije godzina - o tem nikt nie wątpi ani w Warszawie, ani w Londynie, ani w Paryżu, ani... w Berlinie.

6. Hiszpania gen. Franco proklamowała neutralność.

W tych warunkach można stwierdzić z całym spokojem, że Adolf Hitler rozpoczął wojnę - samotny w świecie. Ale nie tylko samotny. Rozpoczął wojnę wbrew woli ogromnej części narodu niemieckiego. Tu leży różnica ogromna pomiędzy jego położeniem, a położeniem "frontu wolności".

W Polsce, we Francji, w Wielkiej Brytanii - mamy wszędzie postawę jednolitą społeczeństw. U nas - Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, Niemcy - socjaliści, demokraci i katolicy - stanęli do brownie w obronie Rzeczypospolitej. Co do systemu hitlerowskiego - odwrotnie - idą przez cały świat falą nieprzerwaną oświadczenia najwybitniejszych działaczy politycznych i kulturalnych, pisarzy i publicystów Niemiec, stwierdzające, że to jest wojna Hitlera a nie narodu niemieckiego. Hitler jest samotny nie tylko w świecie, ale i we własnym środowisku narodowym, z wyjątkiem, oczywiście, partii narodowo-socjalistycznej".

I teraz my - Polacy - musimy zrozumieć jedną sprawę. Pierwszą a tak "Trzeciej" Rzeszy musiał być - w danych warunkach - skierowany właśnie na Polskę. Inaczej być nie mogło. Polska musiała wziąć "na swoją pierś" ów atak szturmowy. "Wzięła go i wytrzymała. Dni są bardzo trudne. Wszyscy to wyczuwamy. A jednak my w tej chwili wygrywamy naszą "bitwę nad Marną", tę skryną bitwę jesienną roku 1914, która koniec końców rozstrzygnęła o losach tamtej wojny światowej. Ówczesną "bitwę nad Marną" wygrał marsz. Joffre, chociaż Niemcy zajęli dużą połacie Francji, dzisiejszą "bitwę nad Marną" wygra Polska poprzez swoich dowódców i swoich żołnierzy - wygra, gdy wszyscy bez wyjątku zdamy egzamin z wojny nerwów.

Bo wojna nowoczesna, wojna już prawdziwa - to w dalszym ciągu i wojna nerwów. Niech Hitler odjeżdżając, jak zapowiedział aż przez radio, na niemiecki front wschodni, dowie się, że na hiestę rękę hitlerowską Polska odpowiada spokojem i zimną krwią oraz niezłomną wiarą w zwycięstwo, choćby okupione ofiarą nie-
małą.

Zresztą - nawet poza uczuciem i wiarą - zwyczajna rzeczowa analiza układu sił, przytoczona powyżej, daje - zgoła obiektywnie -
pewność zwycięstwa

Mieczysław Niedziałkowski

/za: "Robotnik", centralny organ PPS, środa 6 września 1939 r./

Józef RUSZAR

Przypoda z gadzinówką po czterdziestu latach

Od kilku dni marzyło mi się poczytanie wrześniowej prasy - tej sprzed 40 laty. Co ludzie myśleli o wojnie, co wiedzieli o jej przebiegu, jak reagowali, w jakiej atmosferze żyli? I oto wczoraj pan Z. przynosi 6 pośókkłych gazet. Mówi, że kupił je za bezcen na tandecie. Czytam: "DUSTROWANY KURIER CODZIENNY", Kraków, piątek 15 września 1939, rok XXX, nr. 247. Wczytuję się w drobniejszym drukiem dodatkowe

informacje, egzotyczne dla człowieka urodzonego i wychowanego w PRL: założyciel /tłustym drukiem/: Marjan Dąbrowski; Konta żyrowe: Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie; dalej oddziały - nie nadzwyczajnego, gdyby nie Lwów i Wilno. Adres redakcji: Wielopole 1, znajome miejsce, przecież często przechodzę koło budynku gdzie nocą huczą maszyny drukujące partyjną "Gazetę Południową" lub "Dziennik Polski". Cena: 10 gr /czy to drogo?/.

Nad pomarańczowym nagłówkiem czarny nadtytuł: GDYNIA PADŁA PO DZIELNYM OPORZE. Szukam informacji - na dale pierwszej stronie: GDYNIA PODDAŁA SIĘ NIEMCOM i podtytuły: Koniec dzielnej obrony.- Dwa dni bez żywności. Dziwnie razi mnie sensacyjność sformułowań. "GDAŃSK, 15 września 1939". czwartek w południe zdobyto Gdynię ze strony Gdańska. Po ciężkich walkach wojska polskie zostały odrzucone do miasta z dominującego stanowiska skrzydłowego i opuściły miasto. Wmarsz wojsk niemieckich rozpoczął się o godz. 6.30 rano i prowadził przy pierwszym ataku aż do ulicy Marszałka Piłsudskiego, gdzie prezydent miasta p. Skupień poddał miasto. Gdynia wprawdzie wcale nie została zniszczona. W tym mamy dowód nowy, że wojska niemieckie przestrzegały ściśle podczas łamania oporu Polaków rozkazu Fuhrera, ostrzeliwując tylko obiekty wojskowe." Dość! Jeszcze raz patrzę na nagłówek i ... rozumiem: zafascynowany tytułem sławnego "Ikaca" nie zastanowiłem się nad datą. Przecież Kraków już ponad tydzień jest w rękach niemieckich. Identyczność formy i nazwy nie powinna mnie zmylić - znam historię "Tygodnika Powszechnego", który w czasach stalinowskich przez trzy lata wydawał PAX pod nie zmienionym tytułem, a dziś Zabłocki używa przywłaszczonej nazwy Koła Poselskiego ZNAK "reprezentując" katolików w sejmie. Jak na wychowanka "socjalistycznej szkoły życia" stanowczo się nie popisałem.

Postanawiam odtworzyć historię wrześniowego IKC - w jaki sposób powstał? Otóż ostatnie dzienniki krakowskie ukazały się 3 września, m.in. zawiesił wtedy działalność koncern prasowy IKC, którego redaktor i założyciel, poseł M. Dąbrowski wyjechał w sierpniu do Paryża. 3 września redakcja IKC udała się do Lwowa, gdzie przygotowano lokal do kontynuowania "Kuryera". Pozostali w Krakowie red. Ludwik Szczepański i dyr. Kazimierz Dobija postanowili wydawać, przy pomocy ściągniętych naprędce dawnych współpracowników, "Dziennik Krakowski", "aby na wypadek przyjęcia Niemców zadokumentować, że gmach nie jest bezpański i aby dla dziennikarzy i personelu technicznego stworzyć podstawy egzystencji" /J. Lankau: Prasa krakowska w przełomowych dniach wrześniowych 1939, w: "Prasa Współczesna i Dawna", Kraków 1958, nr. 1/. Z inicjatywy ks. Metropolity Sapięhy powstaje Komitet Pomocy Obywatelskiej, który podejmuje uchwałę o wydawaniu jednej, wspólnej "Gazety Krakowskiej". Dziennikarze z IKC podporządkowują się i razem z ks. Piwowarczykiem wydają 5 września pierwszy i ostatni numer; 6 września Niemcy wkraczają do miasta, biorąc ks. Piwowarczyka jako zakładnika, zezwalają jednak L. Szczepańskiemu na wydawanie "Dziennika Krakowskiego" pod warunkiem cenzury i drukowania urzędowych komunikatów niemieckich władz wojskowych. Do 13 września ukazało się 6 numerów "Dziennika".

12 września odbyła się konferencja w Urzędzie Propagandy, na którą wezwano krakowskich dziennikarzy i - ku ich zaskoczeniu - potraktowano bardzo uprzejmie. Restaurowano "Ikaca" jako dowód normalizacji stosunków - pierwszy numer ukazał się 14 września. "Pozornie wydawało się, że okupant zgodnie z konwencjami międzynarodowymi pozwoli na wydawanie przynajmniej jednego dziennika polskiego w Krakowie i że dziennikarze polscy będą mogli spełniać swoje obowiązki, że narażą się na represje, może nawet na prześladowania, ale nie będą zmuszeni do opuszczenia swych zakładów pracy. Wkrótce jednak okazało się, że były to złudzenia. Przede wszystkim Niemcy żądali przedłożenia sobie kompletów IKC z ostatniego kwartału przed wybuchem wojny. Gestapo zaś rozpoczęło przeszukiwanie stosów makulatury, nagromadzonej w magazynach Pałacu Prasy. Na dziennikarzy padł strach. Przecież każdy numer wydawnictw IKC zawierał artykuły, podpisane niejednokrotnie pełnym nazwiskiem, piętnujące zaborczość

i perfidia hitlerowska" /J.Lankau/. W tej sytuacji najbardziej zagrożony red. L. Szczepański "zaniemógł" i w "Kuryerze" z 16 września ukazała się notka, że przebywa w lecznicy. Naiwna ochrona, ale przecież był to początek okupacji i nie znano jeszcze hitlerowskich metod. Wkrótce aresztowany został dyr. K. Dobija, a redakcja zupełnie przeszła w ręce Niemców: Reischera i Durra; wydają oni IKC do 26 października. Po akcie proklamacji Generalnej Guberni ukazuje się w nim notatka o likwidacji: "W związku z objęciem rządów przez Generalnego Gubernatora i stosownie do wytworzonych nowych stosunków, z dniem dzisiejszym wstrzymuje się wydawanie "Ilustrowanego Kuryera Codziennego", którego miejsce zastąpi urzędowy dziennik informacyjny "Goniec Krakowski".

Patrzę znowu na gazetę. Jeszcze przed chwilą traktowałem ją z pełnym zaufaniem, a teraz widzę w niej wroga. Wroga szczególnego, bo strzelającego nie do ciała, lecz zabijającego wolę podbijanego narodu. Więc nie informowanie jest jej celem lecz osłabienie ducha i przedstawienie najeźdźcy w jak najlepszym świetle. Stąd w artykule dalszy fragment mówi, że "zaraz po wojsku wkroczyły do miasta Ruffe pracy, by naprawić uszkodzone przez Polaków mosty i usunąć barykady". Jak się do tego ustosunkować? Przecież prawdą być może, że polskie wojsko mogło wysadzić w powietrze mosty w Gdyni dla utrudnienia ataku. Ale to o czym innym jest mowa! Tu sugeruje się, że w tej wojnie zniszczeń dokonują Polacy, w przeciwieństwie do Niemców, którzy odbudowują; anarchię i bezład także wprowadzają ci pierwsi, a wkraczające wojska są rzecznikami spokoju i porządku: "Miasto jest strzeżone przez wojsko i policję gdańską." Więc kto w końcu zniszczył mosty w Gdyni? - Polscy saperzy czy niemieccy lotnicy? Czy kłamstwo polega wyłącznie na interpretacji faktów czy też wszystko od początku do końca jest wysane z palca? Ja mogę sięgnąć do któregoś z opracowań kampanii wrześniowej - a jaką weryfikacją dysponował mieszkaniec Krakowa dnia 15 września 1939 roku? A może Gdynia jeszcze się broni? - przecież znamy i takie zabiegi propagandowe.

Na pierwszej stronie ogromny tytuł: GROŹBY ROSJI SOWIECKIEJ i podtytuły: Tass donosi o naruszeniu granicy przez Polaków. "Prawda" współczuje Ukraińcom i Białorusinom. Czy grozi nam uderzenie w plecy armii czerwonej? Pod alarmującymi tytułami komuni-kat sowieckiej agencji telegraficznej o naruszeniu przez polskie samoloty granicy w dystryktach Chepetówka /Ukraina/ i Zikowicze /Biała Ruś/. "Sowieckie pościgowce zmusiły polskie samoloty do powrotu na terytorjum polskie". Dalej o polskich bombowcach nad Ukrainą, zmuszeniu ich do lądowania i ujęciu załóg. Tak więc Polacy mając przeciw sobie całą potęgę niemiecką nierozważnie prowokują jeszcze Rosjan. A co ci ostatni o działaniach wojennych w Polsce? "Ikar" omawia artykuł w "Prawdzie": "pomimo, że dopiero minęło 14 dni /.../ można już teraz stwierdzić, że Polska jest zniszczona wojskowo i straciła wszystkie swoje centra polityczne i gospodarcze. Tak szybką klęskę Polski nie można tłumaczyć jedynie przewagą wojskowo-techniczną oraz organizacją wojskową Niemiec i nienastąpieniem pomocy efektywnej Francji i Anglii. Polska maszyna państwowa już podczas powstania została zdeorganizowana i polski twór państwowy okazał się tak bezsilny i niezdolny do akcji, że się dosłownie zakamłał po pierwszych niepowodzeniach. Przyczyny tego załamania Polski, tak stwierdza "Prawda", leżą głębiej. Polegają przede wszystkim na wewnętrznej słabości i sprzeczności państwa polskiego. Polska była państwem narodowościowym. Polacy stanowili 60% ogółu, 40% było mniejszości, między nimi 8 mil. Ukraińców i 3 mil. Białorusinów. Polityka narodowościowa polskiego rządu polegała, tak twierdzi "Prawda", na uciemięczeniu mniejszości narodowych - Ukraina zachodnia i Białoruś zachodnia były przedmiotem najsurowszego wyzyskiwania ze strony polskich obszarników ziemskich, którzy z tych ziem stworzyli dla siebie bezprawne kolonie." Znamy brzmiały te zdania. Jest to obowiązujący dogmat z podręczników w PRL. Ciekawe, że "Prawda" mówi o Polsce w czasie przeszłym. IKC komentuje: "w kołach politycznych Moskwy artykuł "Prawdy" wzbudził największą sensację. Artykuł "Prawdy" oraz

ciągłe naruszanie granicy przez lotników polskich stanowią tło, jak się powszechnie mówi, przedsięwzięć mobilizacyjnych czerwonej armii na zachodniej granicy Sowiecków."

Co poza tym? Przy Radomiu 60 000 jeńców - rezultat wielkiej bitwy, "między nimi liczni generałowie, 143 armat i 38 wozów pancernych" - wg komunikatu dowództwa armii niemieckiej. MARSZAŁEK GÖRING U FUHRERA. Triumfalne przyjęcie w Gliwicach - bawił tam "aby się osobiście przekonać o przestawieniu przemysłu śląskiego na potrzeby wojenne". Żołęgi wiwatowały na jego cześć, a w Gliwicach "wiadomość o jego przybyciu rozszalała się błyskawicznie między ludnością i wkrótce potem tłumy tysięczne oblegały stację kolejową", zdarzyło się nawet, że "ludność przedała kordon policji i otoczyła wóz dostojnego gościa przy ciągłych wiwatach". Tyle na Śląsku. Natomiast rząd polski wyjechał nad granicę południową i "prawdopodobnie zamierza przekroczyć granicę rumuńską, gdyby nie ustał pochód niemiecki". Pikanterii sprawie dodaje podtytuł: Zona i córka ministra spraw zagranicznych już w Czerwińcach. Za to ANGLJA LEŻY WOJSKOM POLSKIM, a Rząd polski odmówił wymiany internowanych Niemców na zakładników Polaków. W Warszawie brak żywności i zupełny zamęt, "niedza jest tak duża, że ludność zmuszona jest karmić się mięsem psów i kotów. /.../ Burmistrz zarządził dekretem, że tylko raz na dzień wolno gotować jedzenie" i przy tym wszystkim miano czelność wezwać ludność cywilną, by zgłosiła się ochotniczo do służby wojskowej. Ale trudności aprowizacyjne dotknęły nie tylko Warszawę. Brak żywności w Paryżu. "Zabrakło mięsa i ryb, drób można dostać tylko po cenach lichwiarskich". Takie rzeczy nie mogą się oczywiście zdarzyć na terenach okupowanych już przez Niemców, bo obowiązuje tu rozporządzenie Szefa Zarządu Cywilnego, zakazujące podnoszenia cen żywności. Władze okupacyjne troszczą się także o zdrowie i życie mieszkańców: działa szpital - Chorzy przewieźli w nocy z 13 na 14 bm umieszczeni przy ul. Kopernika 21 i 26, niemiecka Komenda Miejskowa zwróciła się do Zarządu Miejskiego z żądaniem wyłapania przez oprawcę bezpańskich psów, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że są wściekłe. Krakowski targ jest "dość obficie obsłany. Na czołgarzyn wybijają się wielka obfitość pomidorów, o wybornych gatunkach, co oczywiście obniżyło ich cenę do 15 gr za 1 kg. Mleka dowieziono nieco więcej niż dnia wczorajszego". Na zakończenie powieść Maurice Dekobra ZA TRZY DNI - KONIEC ŚWIATA. 38 odcinek zaczyna się: "- Orkiestra! Coś wesołego! Cieszymy się, że jeszcze żyjemy!"

"ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY"

Kraków, poniedziałek 18 września 1939

ANGLJA ZARABIA NA ZGUBIE POLSKI

- Wielka Brytania przewozi skarb państwa polskiego do Londynu.-
- Żydzi i wielcy panowie polscy przenoszą siebie i swoje pieniądze w bezpieczne miejsce.-

Bukareszt, 18 września. We czwartek przybył do Konstancji angielski statek tankowy "Eccene". Jeszcze w tą samą noc między 0 i 4 godziną naładowano nań pewną ilość skrzyń, które w nocy z środy na czwartek przewiezione zostały przez granicę polsko-rumuńską. Rozchodzi się o pierwszą połowę skarbu państwowego polskiego. Statek natychmiast po załadowaniu skrzyń ruszył w drogę w kierunku Aleksandji do Egiptu. Stamtąd przewiezie się złoto polskie do Anglii. +++ W ten sposób opłaciło się pogrążenie Polski przynajmniej dla Anglii. Kiedy to Anglja nas do odrzucenia swego czasu przez Niemcy nam podanej propozycji pomocy, to obecnie spokojnie napełnia sobie kieszenie naszym złotem

pieniądem, który wysokimi podatkami i pożyczkami wydarto biednemu ludu polskiemu. Przypominamy ze zgrzyotą, jak to jeszcze w łecie Anglja nam odmówiła potrzebnej dla nas pożyczki na cele uzbrojenia się, uspokajając nas zaledwie groszem żebrackim, który nie wystarczył bynajmniej na pokrycie najskromniejszych prawie uzbrojeń". Dalej o żydach-uciekierach i dyplomatach polskich wywołujących swój najętek. A więc 18 września hitlerowska gadzinówka wybija na pierwszy plan przekroczenie przez rząd polski granicy z Rumunią i wywiezienie skarbu państwa. Zaraz obok komentarz na temat wojny niemiecko-angielskiej i krzywdzie Niemiec weimarskich, oszukanych przez demokracje zachodnie. Najbardziej fałszywa jest Wielka Brytania, bo "przygotowuje się do wojny punickiej. Zaraz po konferencji monachijskiej zdecydowała się Anglja do wojny. Plan brytyjski który wypracowany został po Monachjum, mógłby przynieść pozytywność, gdyby się była udała misja Stranga w Moskwie. Zamiast się porozumieć z Anglją, zawarła Rosja układ z Rzeszą, czem stworzoną została droga na wschód dla potrzeb niemieckich. Przy postępowaniu na wschód zetkną się Niemcy terytorjalnie może już w krótkim czasie z Rosją Sowiecką." Szczerość zupełna. Tylko tryb przypuszczający ostatniego zdania dziwi, skoro dzień wcześniej Rosjanie wkroczyli na terytorium Polski. Zresztą zdarzenie to nie znalazło się na pierwszej stronie gazety mimo swego propagandowego znaczenia. Średniej wielkości artykuł wraz z tekstem noty dyplomatycznej rządu sowieckiego zamieszczono dopiero na drugiej stronie. "Panie ambasadorze! Polsko-niemiecka wojna wykazała wewnętrzny rozstrój i niemożliwość utrzymania polskiego państwa. W okresie 10-ciu dniowych działań wojennych Polska utraciła wszystkie swe okręgi przemysłowe i centra kulturalne. Warszawa już jako stolica państwa nie istnieje. Polski rząd rozpadł się i już żadnego znaku życia nie wykazuje. To oznacza, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć. Przez to umowy zawarte pomiędzy Unją Sowiecką a Polską straciły swoją ważność. Pozostawiona sobie samej bez wodzów, Polska zmienia się w dogodny obszar dla rozmaitych przypadków i niespodzianek, któreby mogły stworzyć dla Sowieców groźne niebezpieczeństwo. Wobec tego rząd sowiecki, który dotąd był neutralnym, nie może się zachować względem tych faktów nadal neutralnym. Rząd sowiecki nie może się i do tego obojętnie ustosunkować, że spokrewnieni z nim Ukraińcy i Białorusini, mieszkający na terytorjum Polski a narażeni na samowolę losu, mieliby pozostać bez opieki. Wobec powyższych faktów rząd sowiecki nakazał armji czerwonej dać wojsku rozkaz, przekroczyć granicę i wziąć pod swą opiekę życie i mienie ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi. Równocześnie zamierza rząd sowiecki przedsięwziąć wszelkie środki, by wyprowadzić naród polski z nieszczęsnej wojny, w którą był wmieszany przez swych nieroztropnych wodzów i dać mu możliwość rozpocząć znowu pokojowe życie. Proszę panie ambasadorze przyjąć zapewnienia itd". Jak widać zapewnienia nie były ważne nawet dla hitlerowskiej gadzinówki. Szkoda miejsca, którego dużo potrzeba na przedstawienie humanitarności względem polskiej stolicy.

NIEMIECKA ARMJA WZYWA

DO PODDANIA WARSZAWY.

-Miljony ulotek rzucono na stolicę Polski Warszawę.-

Berlin, 18 września /DNR/. Warszawa, jak wiadomo, już od kilku dni otoczona jest zupełnie przez wojska niemieckie. Niemiecka armja stoi bezpośrednio przed wrotami miasta, względnie już w przedmieszcach Warszawy. Nieodpowiedzialne dowództwo wojskowe zrobiło Warszawę placem boju, wyporzadzając militarnie Warszawę do obrony i wzywając ludność cywilną do wojny partyzanckiej. Ażeby nie wyrządzać niepotrzebnych zniszczeń w mieście, niemiecka armja chwilowo nie przystąpiła do ostrzeliwania samego miasta. Odwrotnie, niemieckie wojska

otaczające zezwoliły z niezrównaną cierpliwością, na ostrzeliwanie ich z miasta przez polskie wojska i grup partyzanckich.

Ta cierpliwość się teraz wyczerpała. Niemiecka armja już nie jest nadal skłonna spokojnie się przyglądać temu stanowi rzeczy, uragającemu wszelkim prawom międzynarodowym, ale jest teraz zdecydowana położyć kres temu ze względów wojskowych bez znaczenia, ale wobec polskiej ludności zbrodniczego postępowania warszawskich dowódców wojskowych.

W tem życzeniu, by jeszcze i ostatecznie zrobić, aby pomimo tego polskiego zaślepienia życie i mienie ludności warszawskiej oszczędzić, niemiecka armja wysłała przedwczoraj rano o godzinie 8 niemieckiego oficera, jako parlamentarjusza do Warszawy, ażeby miasto wezwać do poddania się bez walki, by w ten sposób uniknąć niezmiernego rozlewu krwi. /.../ Po półtoragodzinnym czekaniu otrzymał /.../ odpowiedź, że dowódca Warszawy nie zgadza się nawet przyjąć go. /.../

Ponieważ wobec dotychczasowych doświadczeń wojskowych dowódca armji niemieckiej musiał przyjąć, że polska ludność cywilna o tych faktach żadnej informacji nie otrzyma, natomiast panująca polska kasta, bez drgnienia powieka, poświęci w swej bucie i zaślepieniu całkowitą ludność cywilną Warszawy, dla swych czysto egoistycznych celów, gk. dowództwo armji znów zgodnie ze swym życzeniem, by oszczędzać kobiety i dzieci, w sobotę po południu o godz. 15.10 wydało polecenie, by kilka eskadr lotniczych niemieckiej armji powietrznej zrzucały nad Warszawą miliony ulotków... Tu następuje treść "ulotków" wzywających do kapitulacji, jej warunki, oraz stwierdzenie, że "Gdyby się nie usłuchało tego wezwania, to odpowiedzialność za nieuniknione straty i zniszczenia spada jedynie na dotychczasowych władców Warszawy". Przyszli władcy Warszawy są - jak widać - humanitarni, co dostrzeżone zostało za granicą.

-Ultimatum niemieckie w Warszawie z punktu widzenia prasy rzymskiej-

Rzym, 18 września /DNB/. Ultimatum niemieckie, domagające się oddania stolicy polskiej, celem uniknięcia przelewu krwi i dające ludności cywilnej możliwość bezpiecznego opuszczenia miasta, uważa się we Włoszech jako nowy dowód humanitarnego prowadzenia wojny po stronie Niemiec, co się szczególnie w niedzielnej prasie powszechnie podkreśla. /.../

Na trzeciej stronie artykułu ŻYDZI W POLSCE interesujący jako wstęp i ideologiczne przygotowanie do ich mordowania. Polsce - jak się dowiadujemy - zaszkodził swą głupotą Kazimierz Wielki, który "nie znał żydów i na tyle nie przypuszczał, że żydzi, to bakterje, które stale się będą rozrastać i zżerać szczerb polski". Naiwność cechowała nie tylko tego króla, ale do dziś Polacy nie rozumieją, że "całość żydów jest usposobiona wrogo dla wszystkich gojów. Polacy są dobrodusznymi i lubią uogólniać. Ze swego najbliższego otoczenia biorą przykłady i zdaje im się, że już wszyscy żydzi są ułotkami. Tak jednak nie jest. Jest wprost przeciwnie." Następuje rozwinięcie tej tezy, okraszone anegdotkami. Wniosek z artykułu jest prosty i łatwy do dojścia do niego samemu, ale dla mniej inteligentnych morał na końcu umieszczono: "Nawet w imię praktykowanej u nas miłości bliźniego, nie może nikt od nas żądać, byśmy żydów, główną przyczynę obecnej wojny, bronili." Ludzie inteligentni natomiast sami już sobie muszą odpowiedzieć, że Anglią manipulują żydzi, skoro to ona od dawna parła do tej wojny, ale to już wyższa polityka.

To wszystko chyba z rzeczy interesujących. Jedynie na ostatniej stronie pojawiła się nowa rubryka: POSZUKIWANIA SIĘ WZAJEMNE - na początek 41 ogłoszeń. +++ DANUSIA Wojanr, uczennica liceum wyszła samotna 4 września przez Prądnik. O wiadomość proszą zrozpaczeni rodzice. Kraków, Pędzichów 18. +++ ŚNIEGOWSKI WINCENTY, wracaj do domu spokojnie, jesteśmy zdrowi, droga wolna od godz. 6 rano do 6 wieczór. Ojciec i siostra. +++ KAZAŃSKA Elżbieta donosi kochanemu

Jasiowi, że Lusia, Adaś są zdrowi w domu. +++ SAPEROWIE dajcie znak życia przez powracających do Krakowa, Heli lub Jance.+++

"ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY"

Kraków, wtorek 19 września 1939

PARLAMENTARJUSZ POLSKI NIE ZJAWIŁ SIĘ

-Walka o Warszawę rozpoczęta na nowo-
-Koniec Bitwy nad Bzurą-

/.../ "jest rzeczą niezrozumiałą i poprostu przestępstwem wobec nieszczęśliwej ludności cywilnej, że polskie dowództwo saniechało jednak wysłania zapowiadzanego parlamentarjusza. Czyżby ci panowie chcieli zniszczyć Polskę zupełnie?" /.../

PRZED ZAKOŃCZENIEM WYPRAWY DO POLSKI

-Linja Lwów - Brześć - Białystok osiągnięta-

I jeszcze zdjęcie Hitlera pozdrawiającego żołnierzy na froncie. Nad nagłówkiem ogromny tytuł: NIEMCY I ROSJANIE PRZYWITALI SIĘ POD POD BRZEŚCIEM. Co to będzie? - pyta w tytule komentator "Ikaca" i ma gotową receptę na traktat pokojowy. "Wojna niemiecko-polska praktycznie już jest skończona. Fakt, że tu i ówczas jeszcze kilka otoczonych oddziałów prowadzi beznadziejnie rozpaczliwą walkę, która dla swego pełnego poświęcenia bohaterstwa należy do najchwalebniejszych kart historii polskiej, nie pozwoli nam wprowadzić wątni w przyszłość narodu naszego, bolesnej rzeczywistości jednak nie zmieni. Polska do linii Lwów - Brześć n.B. - Białystok jest zajęta przez Niemców, do zajęcia obszarów na wschód od tej linii zabiera się właśnie armia czerwona. Wilno już znajduje się w jej ręku. Ministrowie nasi z bogatymi zapasami pieniężnymi, co do których nie wiemy, czy są ich czy naszą posiadłością, zbiegli do Rumunii, gdzie im zakazano wszelkiej działalności urzędowej. Nie było mowy o jakimś praktycznym poparciu ze strony mocarstw zachodnich. Nawet nie przeprowadza się już ataków lotniczych na teren Rzeszy. O tem poucza nas stereotypowa formułka codziennego komunikatu naczelnego dowództwa armii niemieckiej. Zdradzili nas więc tak nasi ministrowie, jakoteż te mocarstwa, które ich, i co za tem idzie i nas wpędziły w wir wojny. Nikt od nas wymagać nie może, żebyśmy z naszej strony poczuli się jeszcze do jakiegos obowiązków wobec nich.

Co jednak mamy uczynić? Walczyć dalej wobec stanu rzeczy niepodobna. Utrzymywać ciągły stan walki i wojny wewnętrznej? w ten sposób napewno nie przysłużymy się narodowi polskiemu. Oznaczałoby to niespokój, niepewność w permanencji. Nie byłoby pracy ani chleba. Jedynie elementy przestępcze wyciągnęłyby korzyści z takiej sytuacji. Nie osiągnięto by sukcesów przeciw Niemcom. Przeciwnie, zmusiłoby to niemieckich władz wojskowych i policyjnych z koniecznością do represji. Naród domaga się i potrzebuje najpierw spokojnych, uregulowanych stosunków, któreby dały mu możliwość powrotu do swych warunków pracy i do spokojnego zarobku na chleb powszedni. Warunki pokojowe, jakie stawia prosty człowiek w Polsce, nie są dziełem subtelnego umysłu dyplomatycznego. Nie ma w nich klauzuli co do przebiegu przyszłej granicy. Natomiast są podyktowane przez najnaturalniejsze potrzeby życiowe człowieka polskiego. Chłop polski, robotnik albo rzemieślnik nie na nacjonalistycznej manji wielkości. Chce jednak zapewnionego rozwoju w swej wrodzonej narodowości. Jako Polak chce uczciwie zarabiać na swój kawałek chleba i chce narazie przestać takich warunków życiowych, opartych na sprawiedliwym porządku

społecznym, udzielić może, ten może polegać na jego wdzięczności i wierności.

Tak przedstawiają się warunki, pod którymi każdy uczciwie pracujący Polak pragnąłby spokoju. Ujęciem prawnopolitycznym tego pokoju mało się zajmuje. Ale mówimy o pokoju i niema po naszej stronie niko- go, któryby podjął się zawarcia pokoju. Rząd zbiegł. Nowego rządu niema narazie. To właśnie było powodem wkroczenia wojsk sowieckich do kraju naszego. Kto będzie wyrazicielem woli narodu polskiego, kto zawrze za nas pokój? Niemcy i Rosja Sowiecka oświadczyły swą gotowość pomocy w uregulowaniu nowych stosunków politycznych narodu polskiego. Niechaj ci mężowie narodu naszego, którzy uważają się za powołanych wziąć w swe ręce losy narodu, czują się wewnętrznie więcej przywią- zani do twórczych warstw narodu, od tych, którzy nas teraz tchórz- liwie opuścili. Wtedy postarają się w wypełnienie warunków pokoju prostego człowieka i tego jesteśmy pewni, że to osiągną." Tyle tytu- łem propozycji, a niżej NISZCZYCIELE POLSKI NA PRZYJEMNYCH WYW- CZASACH.

Wiele miejsca IKO poświęca nowej sytuacji jaka wytworzyła się po wkroczeniu armii czerwonej na wschodnie tereny Polski. Zamieszczona mapa przedstawia sytuację militarną w dniu 17 września w południe. Powyżej omówienie reakcji prasy zagranicznej: angielskiej, lotewskiej, estońskiej, jugosłowiańskiej i norweskiej. Pod tytułem: Pełne po- rozumienie między Niemcami a Rosją Sowiecką gazeta streszcza wspól- ną deklarację obu rządów. Wcześniej już informowała o pierwszym zet- knięciu się wojsk w Brześciu n.B. i okazywaniu sobie wzajemnej grze- czności. Na trzeciej i czwartej stronie bez zmian: niewielkie opo- wiadania "z dreszczykiem", zarządzenia przeciw paskowi cukrem, w sprawie podejmowania pracy i zakaz wyszynku wódki. Sytuacja na tar- gu nadal wymienita - zaopatrzenie coraz lepsze. Uruchomiono kina: "Apollo": Trzej Muszkieterowie /Bracia Ritz/, "Uciecha": Panny na wy- daniu /Deanne Durbin/, "Wanda": Profesor Wilczur /Stępowski, Barsz- czewska/.

"ILUSTROWANY KURIER GODZIENNY"

Kraków, piątek, 22 września 1939

WOJNA DOMOWA W WARSZAWIE

- Okropne walki między zwolennikami a przeciwnikami kapitulacji-
- Ludność podnosi się przeciw dyktaturze wojskowej-

Amsterdam, 22 września. Jak z Warszawy donoszą, toczą się tam między pojedynczymi grupami ludności zacięte walki. Wielka część ludności, rozgoryczona dyktaturą wojskową, rządu kapitulacji miasta. Z tego po- wodu doszło do ciężkich walk na ulicach miasta. W jednej z ulic do- szło do prawdziwej bitwy, w czasie której było wielu zabitych i ran- nych. Mieszkańcy należący do poszczególnych grup walczących rzucali z okien kamienie i płonące zamurzone w naftę szmaty na walczących. W tych walkach brała udział z obu stron również i policja.

-Już przeszło 170.000 jeńców nad Bzurą-

Rezultat bitwy w Żuku Wisły jeszcze do tej pory przewidzieć nie można. Ilość jeńców wynosiła do wczorajszego popołudnia 170.000 żoł- nierzy polskich i wzrasta z godziny na godzinę. /.../ Wedle dotych- czasowych obliczeń po stronie polskiej wzięło udział w tej bitwie 9 dywizji i oddziały dalszych 10 dywizji i trzy brygady kawalerji./.../

KOMUNIKAT WOJSK ROSYJSKICH

DONOSI O ZAJĘCIU GRODNA, KOWLA I LWOWA

-Dotychczas 60.000 jeńców-

-Zdobycie wiele sprzętu wojennego-

Moskwa, 22 września. Urzędowo wydano następujący komunikat armji czerwonej o walkach w Polsce z dnia 20 września: W ciągu 20 września armja czerwona przepędziła wojska polskie w matnię i do końca dnia zajęła następujące miasta: na północy w Białorusi Zachodniej miasto Grodno, na południu i w Ukrainie Zachodniej miasta Kowel i Lwów. W czasie 17-20 września wojska armji czerwonej rozbroiły trzy dywizje infanterji, 2 brygady kawalerji i większą ilość mniejszych grup armji polskiej. Zabrano powyżej 60.000 jeńców oficerów i żołnierzy. Ufortyfikowaną część Wilna, Baranowicze, Mołodeczno i Sarny zajęto wraz z całym wyposażeniem wojskowym, artylerją i amunicją. Ze zdobytego sprzętu wojennego zliczono dotychczas 280 dział i 120 samolotów. /.../

"Vreme" o wspólnej akcji niemiecko-rosyjskiej-

Belgrad, 22 września. "Vreme" zajmuje się w dłuższym artykule stosunkami między Berlinem i Moskwą. Obecna wspólna akcja jest tylko naturalnym następstwem wspólnych interesów. Niemcy i Rosja Sowiecka złączone we wspólnej akcji przedstawiają moc nie do zwyciężenia, ponieważ uzupełniają się wzajemnie całkowicie mimo różności poglądów ideologicznych."

Obok tej notatki zdjęcie Mościckiego i Grażyńskiego z podpisem: "Oni mogą się cieszyć, gdyż są w bezpiecznym miejscu wraz z naszymi pieniędzmi". Na drugiej stronie portret zamordowanego premiera rumuńskiego Calinescu. IKC formułuje tezę, że jest to CIOS ANGELI PRZECIW NEUTRALNOŚCI RUMUNJI. Na szczęście nowy rząd zapewnił, że w dalszym ciągu będzie kontynuował politykę neutralności. Jest to oczywiście klęska angielskiego wywiadu.

INTRYGI TAJNEGO WYWIADU BRYTYJSKIEGO

Bukareszt, 22 września. Z dobrze poinformowanych kół dowiadujemy się następujące szczegóły w związku z sensacyjnym zamordowaniem premiera:

Od początku zakamania się polskiej armji Rumunia stała się ogniskiem pracy angielskiego Secret Service, kierowana przez kilku najzdolniejszych agentów, w Czerniowcach. Zagadnienie owej osławionej angielskiej placówki polegało oprócz ogólnej propagandy, na wciągnięciu Rumunii w sferę interesów angielskich oraz na przeprowadzeniu planu, spowodowaniu uchodźców armji polskiej do Anglii, aby rozbili te użyć nadal w walce o utrzymanie angielskiego panowania nad światem. /.../

W ostatnich dniach agenci angielscy usiłowali zmusić rząd rumuński, a szczególnie premiera do zaniechania zdecydowanej polityki neutralnej. Jak nam donosi osobistość, stojąca blisko premiera, przy tej dyskusji szczególnie ostro atakowano premiera. Gdy się premier nie ugiął, Anglia użyła Grodka, jakiego dotychczas zaw sze w takich wypadkach używała, użyto mordu. - Calinescu został w pobliżu swego mieszkania zastrzelony przez najetych opryszków. Wynajęto niby to byłych członków Żelaznej Gwardji, aby stworzyć dla zarodni alibii narodowe i tem samem wprowadzić zamieszanie do opinji publicznej co do przyczyn tej zbrodni angielskiego Secret Service."

Dalsze doniesienia z zagranicy donoszą: -Róiki we francuskim parlamencie podczas debaty nad wkroczeniem wojsk sowieckich do Polski, Lichwy i paskarstwa w Anglii, Napiecie między Japonią i Stanami Zjednoczonymi, Nowego rządu centralnego w Chinach oraz wezwania Japonii by Anglia i Francja wycofały swe wojska z Chin. Także

potwierdzenie internowania Rydza-Śmigłego: "sprawozdania bawiących w Rumunji korespondentów nadzwyczajnych "Politika" i "Vreme" zadają kłam oświadczeniom byłego polskiego ambasadora w Londynie który bezczelnie twierdził, że Śmigły-Rydz przebywa wśród swoich żołnierzy. Stwierdzają oni jednogłośnie, że ów "dzielny żołnierz" został internowany, a także innych polskich oficerów spotkał ten sam los. Wierzyli oni, że im się uda zorganizować w Rumunji nowy Legion polski, albo że będą mogli udać się do Francji za przepustką rumuńską."

Na terenach okupowanych zaś FUHRER NA WESTERPLATTE i w Gdyni /która teraz nazywa się Gotenhafen/ wśród rozentuzjanzmowanych robotników portowych. W Krakowie wydano OBWIESZCZENIE w dwóch językach:

"Wczoraj wieczorem strzelali Polacy w skrytobójczy sposób do obywateli Rzeszy Niemieckiej.

Kara za ten potworny czyn została już wykonana.

Aby uniknąć dalszych napadów, grożących życiu obywateli Rzeszy Niemieckiej, kazałem dzisiaj zaaresztować 20 zakładników z wszystkich warstw ludności. Ci zakładnicy zostaną natychmiast w trybie doraźnym rozstrzelani, jeżeli się zdarzy napad na obywateli Rzeszy Niemieckiej, przy pomocy broni.

Mężczyźni zamieszkujący domy, z których padną strzały, zostaną zbiorowo pociągnięci do odpowiedzialności i w trybie doraźnym rozstrzelani. /.../

Zarządzenie niniejsze nabywa natychmiast prawo mocy.

Kraków, dnia 20 września 1939.

Za Naczelnego Dowódcę:
Szeff Zarządu Cywilnego."

Rok szkolny - jak IKC informuje - rozpocznie się w V gimnazjum im. Królowej Wandy - 22.IX, w I liceum im. Kołłątaja i gimnazjum Pijarów 23.IX. Nauka w szkole im. Władysława Jagiełły rozpocznie się w poniedziałek 25.IX. W kinie "Uciecha" nowy program. Światowej sławy śpiewak Beniamino Gigli w filmie DLA CIEBIE MARIO. Zarząd Miejski przydzielił 5 ton cukru do sprzedaży ludności - dla umożliwienia pobierania cukru w kilku sklepach przez jedną rodzinę będzie on sprzedawany tylko w godz. od 15 do 17.30. Na potrzeby ludności żydowskiej przydzielono 500 kg do dyspozycji gminy wyznaniowej. Rubryka POSZUKIWANIA SIĘ WZAJEMNE rozrosła się bardzo - 104 ogłoszenia, więc nie zostało miejsca na powieść w odcinkach.

"ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY"

Kraków, sobota 23 września 1939

Numer zaczyna się od WZRASTAJĄCEJ BIEDY W ANGLJI, której najbardziej daje się we znaki brak papieru, do tego stopnia, że nawet historyczne dokumenty są zagrożone oddaniem na makulaturę. Dalej informacja o opiece niemieckiej roztoczonej nad zagranicznymi dyplomatami. Odwieziono ich specjalnymi pociągami do Królewca. Ustalono także linię demarkacyjną między wermahtem a armią czerwoną.

JAK PRZEBIEGA LINJA DEMARKACYJNA?

-Ostateczne ustalenie między Niemcami a Rosją-

-Komisja do ustalenia granic nie potrzebna-

Berlin, 23 września. Rząd Niemiecki a Rząd USSR ustalają linię demarkacyjną między armją Niemiecką a armją Czerwoną. Linja demarkacyjna przebiega wzdłuż rzek Pisa, Narew, Wisła San.

-Przyjacielska zmiana warty bojowej między wojskiem niemieckim i rosyjskim-

/.../ Umowa o przeprowadzeniu linii demarkacyjnej nie jest najnowszą datą. Istniała już wtedy gdy rząd rosyjski wydał rozkaz

wkraczania. W rozmowach moskiewskich między oficerami rosyjskimi i niemieckimi pozostawały do uregulowania tylko szczegóły dotyczące zmiany i oddawania odcinków bojowych. Umowa doszła do skutku w najkrótszym terminie - w terminie liczącym nie dni, lecz godziny. Oddawanie terenów zajętych dotychczas przez Wojska niemieckie nastąpi w międzyczasie w sposób koleżeński. Procedura ta wprowadzona w życie najpierw pod Lwowem stosowana jest również przy oddawaniu innych ważniejszych miast i urzędzeń mających znaczenie komunikacyjne i gospodarcze. W ten sposób uniemożliwionem będzie wszelkie działania bandytów i partyzantów. Ta współpraca obu wielkich armii prowadzi wkrótce do uspokojenia kraju doprowadzonego przez obłąd etądu polskiego do ruiny. /.../

Sobotni mer ma 8 stron. Można przeczytać artykuły: -Władza na usługach bezpieczeństwa człowieka, -Skąd się wzięła ziemia? -Relacje naukowe/ i fotoreportaż: -Nasz były prezydent i jego ofiary - na jednym zdjęciu I. Mościcki na spacerze w parku, na drugim kolumna rozbrojenych żołnierzy polskich. Podpis: "Dwie drogi: jedna wiedząca do zdrowia a rumuńskiego, druga w nędzę niewoli." Ukazał się kolejny rozkład j zdy i reklama Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w Bielsku, Giselastrasse 30 "SILESIA"

"ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY"
Kraków, środa 27 września 1939

RIBBENTROP ZNOW W MOSKWIE

-Ponowny dowód niemiecko-rosyjskiej współpracy-

Berlin, 27 września. Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop udaje się na zaproszenie rządu sowieckiego w dniu 27 września do Moskwy, aby tam omówić problemy polityczne, wynikające z zakończenia wyprawy wojennej na Polskę.

Moskwa, 27 września. Wiadomość, że Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybędzie w środę na zaproszenie rządu sowieckiego do Moskwy, została podana przez rozgłoszenie moskiewską we wtorek o godzinie 20-tej czasu miejscowego i powtarzana o godzinie 11.30. W tutejszych kołach dyplomatycznych i zagranicznych wiadomość ta wywarła najsilniejsze wrażenie. Ponowna wizyta Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy jest dowodem tego, że niemiecko-rosyjska współpraca jest niezachwianym fundamentem dla przyszłego nowego porządku w Europie wschodniej. /.../

Pierwsza strona gazety poświęcona jest Rosji Sowieckiej. Informuje o nowym porozumieniu estońsko-rosyjskim, neutralnych stosunkach rosyjsko-rumuńskich, postępach czerwonej armii we wschodniej Polsce /następnie 30.000 jeńców/ i zamieszcza fotografie z defilady wojsk niemieckich i sowieckich w Brześciu. "Przed Dowodzącym Generałem niemieckiego korpusu armii i rosyjskim generałem brygady Krivoszem jako przedstawicielem Armii Czerwonej odbyła się z okazji obsadzenia linii demarkacyjnej parada wojsk niemieckich i sowieckich w pobliżu dawnego urzędu wojewódzkiego. - Na górze: Przyjęcie defilady. Na dole: Samochód pancerny Armii Czerwonej, na przodzie na lewo: niemieccy strzelcy zmotoryzowani."

Tymczasem trwa bezsensowny opór ufortyfikowanego miasta, a wszystkie wezwania do ewakuowania ludności cywilnej bezskuteczne, za co odpowiedzialne są polskie władze wojskowe. Sytuacja aprowizacyjna w Warszawie jest po prostu katastrofalna. 62 CZŁONKOW AMBASADY SO- WIECKIEJ W WARSZAWIE OGŁOSZONYCH ZA POSRĘDNICTWEM NIEMIECKIM. Gmach ambasady obleżony przez bandy uzbrojone. Poza tym - jak zwykle mnóstwo informacji o kłopotach Wielkiej Brytanii: wojskowych, politycz-

nych, gospodarczych, itd. na wyspach i w całym imperium. Czyta się to ze znużeniem, tak samo jak artykuł: SZCZERY PODZIWI STANOW ZJEDNOCZONYCH DLA RYCERSKOSCI NIEMIECKIEJ W PROWADZENIU WOJNY HANDLOWEJ. Z ryzykiem własnego życia załoga niemieckiej łodzi podwodnej starała się o zapewnienie bezpieczeństwa załodze zatopionego okrętu. Tytuł wraz z podtytułem mówi dostatecznie dużo by go czytać.

Na ostatniej stronie komunikat z ostatniej chwili: WARSZAWA KAPITUŁUJE PO ZDOBYCIU LINII FORTYFIKACYJNYCH PRZEZ WOJSKO NIEMIECKIE.

Przypadkowo zdobyte przypadkowe numery hitlerowskiej gadzinówki. Początkowo czytane z dużym zainteresowaniem, potem ze wzrastającym znużeniem. Nuda schematów czarno-białej rzeczywistości. Spróbujmy podkreślić wartości propagowane przez okupacyjnego "Ibaka": Odwaga. Jest wartością o tyle, o ile jest wyrazem d z i e l n o ś c i z o ł n i e r z a w a l c z ą c e g o p o d r o z k a z a m i d o w ó d c y z r e a l n ą s z a n s ą n a z w y c i ę s t w o. Gdy nie można mieć takiej nadziei jest szaleństwem. Racja należy do zwycięzców, a więc nie ma sensu walczyć o sprawę przegraną. Otoczone i rozbite armie polskie czy dywizje, jeśli jeszcze walczą, to dają dowód swego fanatyzmu czy megalomanii nacjonalistycznej a nie odwagi. Tym bardziej, że rząd zbiegł i nie ma rozkazodawców. Szczególna jest sytuacja oblężonej Warszawy: tam waczą także cywile, którym ta wartość nie przysługuje. U d z i a ł l u d n o ś c i c y w i l n e j j e s t n i e t y l k o b e z s e n s e m, j e s t p r e s t ę p s t w e m "u z b r o j o n y c h b a n d". Terminy: bandytyzm, zbrodnictwo, itp. będą odtąd używane na określenie prób działalności partyzanckiej, a nawet idei utworzenia armii polskiej na zachodzie. Wrogi rząd polski zbiegł tchórzliwie wraz ze skarbem narodowym na wczasy do Rumunii. Cechuje go głupota /skoro pozwalał się manipulować przez Anglię i międzynarodowe żydostwo/, egoizm, prywatność, merkantylność a nawet złodziejstwo. Nic dobrego nie można także powiedzieć o Anglii. Przyjań to siła. Jest wyrazem wspólnoty interesów. Dlatego właśnie Rzesza i Rosja Sowiecka się przyjaśnia: mają wspólne interesy i razem "stanowią siłę, której nic się nie może przeciwstawić". Słabi i samotni nie mają oczywiście racji i ze swymi pretensjami są po prostu śmieszni. Nowy ład, który się tworzy, gwarantuje obywatelom reformy socjalne godzące w obszarników i kapitalistów oraz Żydów w imię "szarego człowieka": robotnika, rolnika, rzemieślnika, który ma prawo do spokojnego życia i uczciwego zarabiania na kawałek chleba. Ta "klasowa" interpretacja umożliwia dowartościowanie pracy jako wykładnika społecznej godności człowieka. Dlatego potrzebna jest stabilizacja, której hasłem jest "pokój" i "spokój", czytają: oportunistyczny i kapitulacyjny duch, egoizm prywatnych interesów, oraz nie zadawanie pytania jak i dla kogo pracujemy. Kto myślałby jeszcze o wolnej Polsce, chciałby "utrzymać w permanencji" "niepokój i niepewność" automatycznie powodujący niemieckie represje, a więc de facto działałby na szkodę narodu, w szczególności "szarego człowieka", który przecież nie jest zainteresowany "nacjonalistyczną manią wielkości". Propaganda łączy tu perswazję z szantażem: nasze warunki są dobre nie tylko dlatego, że są jedynie możliwe /a więc korzystne/, ale - przede wszystkim - dlatego, że ich nieprzyjęcie oznaczać będzie egzekucje. Jest to "propozycja nie do odrzucenia".

Cała ta argumentacja opiera się na uznaniu "darwinizmu politycznego" /by posłużyć się zwrotem B. Cywińskiego/ w jego skrajnej formie: racje są tylko po stronie przemocy. Nie można wybierać klęski. Wartości moralne nie istnieją jako takie - istnieje tylko moralność silniejszego. Dlatego właśnie okupanci odrzucają "prawnopolityczne warunki pokoju". Imponderabilia nie mają żadnego znaczenia wobec ka-

rabinów. Jesteście szabi, przeto wolno wam jedynie słuchać rozporządzeń silnych, którzy urządzają nowy ład w Europie. Właśnie wiara w ten "nowy ład", niewzruszony, bo gwarantowany przez "siłę, której nic się nie może przeciwstawić" jest przyczyną pogardy dla traktatów międzynarodowych, umów między państwowych, obligacji polityczno-moralnych.

Podsumowując:

W trakcie lektury "Ikaca" w pierwszej chwili narzuca się zbieżność wielu "analiz historycznych", tych dokonywanych przez okupanta hitlerowskiego i tych, które dominują dziś w podręcznikach szkolnych historii Polski. Tak więc:

- Polska nie była przygotowana do wojny, więc i odwaga żołnierza była militarnie d a r e m n a,

- rząd niekł, pozostawiając naród na państwo losu /pomija się tu przyczynę cel przekroczenia granicy, tzn wkroczenia Sowieców i chęć organizowania walki za granicą/,

- Rosja Sowiecka postanowiła wkroczyć gdy państwo polskie przestało faktycznie istnieć /z tym, że "IKC" nie widzi powodu by poważnie traktować oficjalne oświadczenie Rosji lub ukrywać planową współpracę/

- Anglia i Francja zdradziły Polskę.

Sprawa nie kończy się jednak na tych analogiach. Pokrewieństwo obu stylów propagandy - nazistowskiej i sowieckiej - jest daleko głębsze, obie kłaniają, przeinaczają fakty, przemilczają istotne epizody, itp, ale przede wszystkim wtracają określony system wartości. A ten jest dla człowieka najbardziej podstawowym zespołem wektorów umożliwiających mu poruszanie się w świecie. Pozwala na przewyższenie przypadkowości zjawisk czyniąc z nich obiekty wyboru. To według wartości postrzegamy i humanizujemy cały dostępny nam świat przyjmując go jako zadanie i nieustępującą odpowiedzialność. Fałszowanie wartości godzi więc w to, co jest bardziej podstawowe niż myślenie o świecie, godzi w sumienie.

Propagandyści z "Ikaca" kreują zupełnie nowy system wartości. Jego osią jest: "Kto ma siłę, ten ma rację". /Ciekawe, że Anglia jest s ł a b a - z całym naciskiem trzeba to podkreślić, bo nawet cień siły może wskazywać na posiadanie cienia r a c j i./ Uznanie konieczności jest mądrością praktyczną, wszystko inne to jałowe sentymenty, którym nie można bezkarnie hołdować.

W tym właśnie miejscu propaganda nazistowska spotyka się z sowieccą. Immanentnym porządkiem świata jest konieczność dziejowa. Wyraża się ona poprzez przemoc. Jedyna możliwa wobec niej postawa to korne pochylenie czoła. Naszym powołaniem jest praca i posłuszeństwo tym, którzy naznaczeni są charyzmatem Siły.

Co można na to odpowiedzieć? Historycznie - ten schemat wartości został odrzucony przez ogromną większość społeczeństwa polskiego, a odpowiedzią było utworzenie Polskiego Państwa Podziemnego w myśl zasady, że nie ma pokoju, gdy podeptane zostały imponderabilia moralne i "prawnopolityczne warunki", które są pokojowi gwarantem. A dziś? - Dziś jestem optymistą.

Józef Ruszar

Uwaga: mimo przyjętej praktyki nie współczesniał pisowni cytowanych tekstów, aby zachować specyficzną ortografię i stylistykę oryginału co nie jest bez znaczenia, np: "żydzi". Duże tytuły piszę dużymi literami, małe i podtytuły - małymi literami z podkreśleniem.

R Z O Ź N I E R Z A R M I I P O L S K I E J ! *

Pańsko-burżuazyjny Rząd Polski, wciągnawszy Was w awanturystyczną wojnę, pozornie przewaliło się. Ono okazało się bezsilnym rządzić krajem i zorganizować obronę. Ministrzy i generałowie, schwycili Imi złoto, tchórzliwie uciekli, pozostawiają armię i cały lud Polski na wolę losu.

Armia Polska pocierpieła surową porażkę, od którego ona nie oprawić wstanie się. Wam, waszym żonom, dzieciom, braciom i siostram ugrąża głodna śmierć i zniszczenie.

W te ciężkie dni dla Was potężny Związek Radziecki wyciąga Wam ręce braterskiej pomocy. Nie przeciwie się Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Wasze przeciwienie bez korzyści i przerzeczono na całą zgubę. My Idziemy do Was nie jako zdobywcy, a jako wasi braci po klasie, jako wasi wyzwolenicy od ucisku obszarników i kapitalistów.

Wielka i niezwoleczona Armia Czerwona niesie na swoich sztandarach procuającym, braterstwo i szczęśliwe życie.

Rzecznicz. Armii Polskiej! Nie proliwacie doremnie krwi za cudze Wam interesy obszarników i kapitalistów.

Was przymuszają uciskać białorusinów, ukraińców. Rządzące koło Polskie sieją narodową różnię między polakami, białorusinami i ukraińcami.

Pamiętajcie! Nie może być swobodny naród, uciskające drugie narody. Pracujące białorusini i ukraińcy - Wasi procuające, a nie wrogowie. Razem z nimi budujcie szczęśliwe dorobkowe życie.

Rzucajcie broń! Przechodźcie na stronę Armii Czerwonej. Wam zabezpieczona swoboda i szczęśliwe życie.

Naczelnym Dowódcą Białoruskiego frontu
Komandarm Drugiej Rangi Michał KOWALOW

17 września 1939 roku

* Zachowaliśmy oryginalną pisownię /Redakcja/

17 września w ówczesnej prasie polskiej

= G O N I E C W A R S Z A W S K I =
Warszawa, wtorek 19 września 1939 r.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Radiostacja Warszawa II ogłosiła następujący komunikat urzędowy:
Rząd sowiecki w deklaracji premiera Mołotowa oświadczył, że zachowuje stanowisko neutralne wobec wojny polsko-niemieckiej. Mimo to jednak sowieckie oddziały wojskowe zajęły część polskiego terytorium pogranicznego. Wobec oświadczenia o neutralności Sowietów, Armia Polska nie prowadzi działań wojennych przeciw armii sowieckiej, natomiast Rząd Polski założył protest przeciwko naruszeniu granicy.

W OŚWIETLENIU RADZIECKIM

Według doniesień sowieckich i niemieckich, armia sowiecka przekroczyła granicę w niedzielę 17 września o godz. 6 rano na całej długości, od Połocka na północy do Kamieńca Podolskiego na południu.

Sowiecka agencja TASS donosi, że rząd rosyjski zawiadomił państwa

zainteresowane, że krok ten nie jest złamaniem neutralności, lecz podyktowany został chęcią obrony ludności ukraińskiej i białoruskiej przed okropnościami wojny. W dalszym ciągu komunikat głosi, że traktaty dotychczasowe z Polską nie obowiązują Rosji, gdyż ta nie może porozumieć się z rządem Polski, którego miejsce pobytu nie jest jej znane.

ULTIMATUM FRANCJI I ANGЛИI Sowiety wstrzymują pochód

Rządy Francji i Anglii wystosowały do rządu sowieckiego energiczne noty, w których wzywają go do wycofania wojsk z Polski, oświadczając, że dalsze kontynuowanie marszu w głąb terytorium polskiego musiłoby automatycznie pociągać za sobą wypowiedzenie przez te państwa wojny Sowietaom - zgodnie z wyraźnymi postanowieniami traktatów sojuszniczych polsko-angielskiego i polsko-francuskiego.

W kołach politycznych Europy zachodniej panuje przekonanie, że interwencje skłonią Sowiety do powstrzymania dalszej agresji. Przypuszczenia te potwierdzają się także skądinąd. Wczoraj wieczorem bowiem doniosła radiostacja Wileńska, że wojska sowieckie nie tylko nie posuwają się w głąb Polski, ale wycofały się nawet z niektórych miejscowości już zajętych.

ORĘDZIE P. PREZYDENTA R.P. do NARODU POLSKIEGO

Obywatele!

Gdy armia nasza zmagą się z przemocą wroga, od pierwszej chwili wojny po dzień dzisiejszy wstrzymując napór niemieckich sił zbrojnych, nasz sąsiad wschodni najechnął nasze ziemie od wschodu, łamiąc wszelkie umowy i traktaty.

Jesteśmy tedy nie po raz pierwszy w obliczu nawałnicy. Polska sprzymierzona z Francją i Wielką Brytanią walczy o prawo przeciwko bezprawiu, o wiarę i cywilizację przeciwko barbarzyństwu, o dobro przeciwko panowaniu zła w świecie.

Z walki tej wyjść musimy i wyjdziemy zwycięsko. Musimy uchronić uosobienie Rzeczypospolitej. Dlatego, choć z ciężkim sercem, postanowiłem przenieść siedzibę organów państwowych w takie miejsce, gdzie istnieć będą warunki zapewniające im wszelką suwerenność i spokój działania.

Obywatele! Wiem, że mimo najcięższych przejść - zachowaliście hart ducha, godność i dumę. Na każdego z Was spada dziś obowiązek czuwania nad honorem narodu. Opatrzność wymierzy Wam sprawiedliwość.

/-/ Ignacy Mościcki
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

= D Z I E N N I K P O L S K I =
Lwów, wtorek 19.IX.39 r.

WKROCZENIE WOJSK SOWIECKICH DO POLSKI równoznaczne z wypowiedzeniem wojny Anglii i Francji przez ZSRR

Lwów. Wystąpienie Rosji Sowieckiej przeciwko Polsce oraz przekroczenie granic Polski przez wojska czerwone na ogół nie zaskoczyły opinii angielskiej i francuskiej. Po gwałtownej kampanii antypolskiej w prasie i radio sowieckim w ciągu kilku ostatnich dni liczo się zarówno w Paryżu jak i w Londynie z możliwością agresji przeciwko Polsce.

Chamberlain odbył wczoraj konferencję z min. Halifaxem i ma zająć stanowisko w Izbie Gmin.

Prasa londyńska przynosi wiadomość o wkraczaniu wojsk sowieckich do Polski bez komentarzy i stwierdza, że rządy Anglii i Francji nie otrzymały dotychczas sprawozdań od swoich ambasadorów w Moskwie.

Prasa francuska wyraża oburzenie na Sowiety i przekonanie, że wystąpienie Sowietów nastąpiło po uprzednim porozumieniu Hitlera ze Stalinem.

Radio wileńskie podaje: Francja i Anglia wystosowały notę do rządu sowieckiego, że o ile wojska sowieckie będą w dalszym ciągu posuwały się w teren Polski, państwa sprzymierzone uważać to będą za równoznaczne z wypowiedzeniem wojny Anglii i Francji.

Radio londyńskie donosi, że ambasador polski w Moskwie, p. Grzybowski nie opuścił Rosji Sowieckiej.

Z Budapesztu donoszą: Wkroczenie wojsk sowieckich do Polski wywołało w stolicy Węgier wielkie wrażenie. Dzienniki budapeszteńskie przynoszą tę wiadomość na pierwszych stronach, przy czym na razie oceniają agresję sowiecką z rezerwą.

Paryż. Dziennik paryski "De Jour" przynosi sensacyjną wiadomość, że Hitler obawiając się długiego oporu wojsk polskich, skłonił Stalina do uderzenia na Polskę.

Z Londynu donoszą: Premier Chamberlain i min. spraw zagr. Halifax odbyli w czwartek dnia wczorajszego dłuższą naradę. Szczegółów narady nie podano do wiadomości publicznej. W kołach politycznych przypuszczają, że tematem konferencji była sprawa wystąpienia Rosji Sowieckiej przeciwko Polsce.

Z Waszyngtonu donoszą drogą radiową: Stanowisko rządu amerykańskiego wobec agresji Związku Sowieckiego przeciwko Polsce ustalone będzie na konferencji prezydenta Roosevelta z przedstawicielami partii. Konferencja ta została zwołana na najbliższy czwartek do Białego Domu.

Z Tokio donoszą: Rząd japoński dotychczas nie omawiał kwestii wkroczenia wojsk sowieckich do Polski. Prasa japońska przynosi wiadomość o tym fakcie bez komentarzy.

Moskwa: Mołotow oświadczył w przemówieniu radiowym, że Związek Sowiecki uszanuje neutralność i granice Rumunii.

Londyn. Jak podaje radio londyńskie, ambasador polski w Londynie Raczyński oświadczył, że Rząd polski nie dopuszcza możliwości dyskusji nad pretekstem, pod którym wojska sowieckie wkroczyły na terytorium Rzeczypospolitej.

- G O N I E C W A R S Z A W S K I -
Warszawa, środa 20 września 1939 r.

PRZECIWKO POSTĘPOWANIU SOWIETÓW PROTESTUJĄ ROBOTNICY ZACHODU

Partie robotnicze Anglii, Francji i Ameryki wystosowały następujący komunikat radiowy do kierowników Związku republik sowieckich:
"Jeśli nie przerywiecie niezwłocznie posuwania się w głąb Polski, będziemy Was traktowali tak samo, jak traktujemy Hitlera. To jest nasze ostatnie wezwanie."

Apel podpisali: w imieniu Brytyjskiej Partii Pracy - Greenwood i Dalton, w imieniu Francuskiej Partii Socjalistycznej - Blum, w imieniu robotników Ameryki - Bell.

- G A Z E T A W S P Ó L N A -

Wydawnictw: "Czas", "Expres Poranny", "Goniec
Warszawski", "Kurier Czerwony", "Kurier Poranny",
"Wieczór Warszawski"

Nr 3 wydanie bezpłatne

Warszawa, piątek 29 września 1939

ODEZWA GEN. RÖMMLA O ODDANIU WARSZAWY

Wczoraj w południe pojawiła się na murach miasta następująca odezwa dowódcy armii "Warszawa" gen. Rómmla, skierowana do żołnierzy.

DOWÓDZTWO ARMII "WARSZAWA"

Miejsce postoju, dnia 27 września 1939

Żołnierze

Zwracam się do Was w bardzo ciężkiej chwili dla każdego żołnierza. Przed miesiącem niemieckie siły zbrojne bez wypowiedzenia wojny rozpoczęły działania wojenne. Wojska nasze, postawione wobec przygniatającej przewagi liczebnej a zwłaszcza technicznej, trwając mężnie w uporczywych bojach zmuszone zostały do oddania kraju w ręce nieprzyjaciela.

W czasie tych zmagani, z rozkazu Naczelnego Wodza i pod moim dowództwem, przez trzy tygodnie wykonywaliście trudne zadanie obrony stolicy Rzeczypospolitej. W walkach tych udowodniliście, że żołnierz polski, postawiony w jednakowe warunki boju, nie tylko nie ustępuje nieprzyjacielowi, ale nad nim góruje.

Wypełniając zadanie obrony Warszawy, nie zostaliście ani przez chwilę pobici. Cierpienia związane z wojną spadły jednak na bohaterską ludność stolicy. Olbrzymie zniszczenie jakiemu uległa Warszawa, zwłaszcza w czasie bombardowania w dniu 25 września, brak wody, światła, żywności oraz brak amunicji dla walczących oddziałów - zmusiły mnie do podjęcia decyzji, której celem jest przerwanie męczarni ludności stolicy. Dlatego też, jakkolwiek z ciężkim sercem, postanowiłem rozpocząć z nieprzyjacielem pertraktacje, które by położyły kres dalszej walce. W tej ciężkiej godzinie zwracam się do Was, Żołnierze, o zachowanie spokoju i głębokiej ufności w dziejową sprawiedliwość. W historii naszej Ojczyzny przeżywalismy niejednokrotnie jeszcze cięższe chwile, a jednak duch nasz nie został złamany, jak świadczą o tym bohaterskie dzieje Legionów Polskich, Korpusów formowanych na wschodzie i innych formacji wojskowych. Dzisiaj, kiedy mamy swój Rząd, działający pod rozkazami Prezydenta Rzeczypospolitej, kiedy mamy Naczelnego Wodza i potężnych sprzymierzeńców - z tym większą ufnością spoglądać możemy w przyszłość.

Żołnierze! W imieniu służby dziękuję Wam za waszą pracę bojową, w której oddaliście wszystkie swe siły Ojczyźnie i liczę, że do ostatniej chwili wykonacie wszystkie moje rozkazy.

Niech żyje Polska!

Dowódca Armii "Warszawa"
/-/ Rómml
Generał Dywizji

ODEZWA PREZ.STARZYŃSKIEGO

Prezydent Starzyński wydał do ludności Warszawy następującą odezwę:

Obywatele:

Miasto nasze zostało doszczętnie zniszczone. Zepsucie wodociągów pozbawiło ludność wody, bez której żyć nie można. Również brak żywności daje się poważnie odczuwać.

Dowódca Armii gen.dyw.Rommel, mając na względzie położenie ludności, z ciężkim sercem postanowił w tej sytuacji zaniechać dalszej obrony stolicy. W tych warunkach ustaje zlecona mi rola komisarza cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy, natomiast w związku ze zniszczeniem miasta i z warunkami bytu ludności wzmagają się zadania moje jako prezydenta miasta.

Obywatele! Dziękuję Wam sercem całym za zaufanie, jakim darzyliście mnie przez cały czas obrony. Dziękuję Wam za to, żeście, posłuszni moim wezwaniom, spełniali wytrwale i ofiarnie wszystkie swoje codzienne obowiązki, utrzymując w ten sposób życie nasze, pomimo tak trudnych warunków.

Bezmiar bohaterstwa i ofiary wykazała ludność stolicy. Historia oceni należycie to poświęcenie, które nakazało nam trwać na posterunku do ostatka. Musicie nadal pracować i w codziennym trudzie normować życie oraz rozpocząć odbudowę miasta.

Wspólnym w siłkiem Zarządu Miejskiego i Komitetu Obywatelskiego, oraz całej ludności - zadanie to musi być wykonane.

Niech żyje Polska i jej stolica Warszawa!

/-/ St.Starzyński

Mjr.rez.

Prezydent miasta